

Ryszard Ludwicki

Niektóre problemy umowy komisji : artykuł dyskusyjny

Palestra 14/7(151), 25-32

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- tuowania dróg, rowów melioracyjnych itp., a także do wynikających stąd potrąceń itp.,
- 5) zastępstwo prawne uczestników scalenia i wymiany na posiedzeniach komisji, powołanych do rozpatrzenia zastrzeżeń i wniosków, o których wyżej była mowa;
- C. na etapie wykonawstwa skutków prawnych wypływających z prawomocnie podjętej decyzji o zatwierdzeniu projektu scalenia i wymiany:
- 1) opracowanie wniosku o zwolnienie, obniżenie bądź rozłożenie na raty kosztów postępowania scaleniowego,
 - 2) kontrola wpisów w księgach wieczystych odpowiadających nowemu stanowi własności,
 - 3) przygotowanie wniosków do prezydium wojewódzkiej rady narodowej o uchylenie z urzędu prawomocnie podjętych decyzji,
 - 4) przygotowanie pozwów w granicach uprawnień wynikających z art. 16 ustawy o scaleniu i wymianie gruntów.

XVI

Sygnalizowane kierunki usług świadczonych przez adwokata w postępowaniu scaleniowym i wymiennym to jedynie przykładowa sfera jego oddziaływania ra bogate w problematykę prawną administracyjne funkcjonowanie prawa na jednym z najważniejszych wycinków życia gospodarczego naszego kraju.

Warto się nim zainteresować i w podjęta przez Państwo akcję włączyć.

RYSZARD LUDWICKI

Niektóre problemy umowy komisju (Artykuł dyskusyjny)

I. Do dnia 1 stycznia 1965 r.¹ umowę komisju regulowały przepisy kodeksu handlowego z 1934 r.²

Zgodnie z treścią art. 581 k.h. przez umowę komisju kupiec (komisant) podejmuje się kupna albo sprzedaży rzeczy ruchomych lub papierów wartościowych w imieniu własnym, ale na rachunek innej osoby (komitenta). W odróżnieniu więc od podstawowej formy prowadzenia handlu w swoim imieniu i na własny rachunek, wymagania obrotu gospodarczego wprowadziły swoistą formę uprawiania handlu, niejako pomocniczą, polegającą na dokonywaniu kupna i sprzedaży rzeczy we własnym imie-

¹ Por. art. VI w związku z art. LXV przepisów wprowadzających kodeks cywilny.

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 502).

niu, ale na rachunek innej osoby. Komis jako instytucja prawna pojawił się już w zamierzonych czasach.³

W myśl kodeksu handlowego komis miał miejsce tylko wtedy, gdy komisantem był kupiec. W rozumieniu tego kodeksu „kupcem” jest osoba fizyczna lub prawna, która we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe. Jeżeli więc sprzedaży lub kupna we własnym imieniu, ale na rachunek innej osoby, podejmował się ktoś, kto nie był kupcem w rozumieniu kodeksu handlowego, to wówczas nie miały do niego zastosowania przepisy tego kodeksu, natomiast należało stosować normy kodeksu zobowiązań dotyczące umowy zlecenia.

Jak z powyższego wynika, komisantem mógł być — zgodnie z uchylonym kodeksem handlowym — wyłącznie kupiec. Natomiast komitentem mógł być zarówno kupiec jak i osoba fizyczna lub prawna nim nie będąca.

Po drugiej wojnie światowej poczęły się pojawiać w Polsce Ludowej coraz liczniejsze przedsiębiorstwa komisowe, zarówno prywatne jak i uspołecznione, których działalność opierała się na przepisach kodeksu handlowego, a przedsiębiorstw uspołeczniionych — nadto na instrukcji nr 32/53 z dn. 17 grudnia 1953 r. dla sklepów komisowych MHD.⁴ Zgodnie z tą instrukcją, „celem uspołecznionego handlu komisowego jest umożliwienie ludziom pracy zbywanie przedmiotów używanych bez narażenia zbywającego i kupującego na wyzysk”.

Instrukcja zajmowała się przede wszystkim kwestią cen, które powinny odzwierciedlać rzeczywistą wartość przedmiotów i nie odbiegać od cen rynkowych. Uchwała nr 424 Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1954 r. w sprawie zasad ustalania cen (...) (MP A-69, poz. 862) i pismo okólnie nr 23 PKPG z dnia 20 sierpnia 1954 r. (Biul. PKPG Nr 24, poz. 110) określiły drobiazgowo ceny płacone przez sklepy komisowe⁵. Następnie zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 9 maja 1964 r. w sprawie prowadzenia sprzedaży komisowej przez jednostki handlu uspołecznionego (Dz. Urz. MHW Nr 18, poz. 75) określiło przedsiębiorstwa mogące się trudnić komiśm, a poza tym ustaliło nowe, szczegółowe warunki, na jakich przedsiębiorstwa te mogą zawierać umowy, oraz określiło nadto tryb przyjmowania do sprzedaży komisowej rzeczy ruchomych.

Komisys specjalistyczne prowadzą: „Desa” w odniesieniu do dzieł sztuki na podstawie zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 21 stycznia 1961 r. (Biul. MKiS Nr 2, poz. 24) oraz „Motozbyt” w odniesieniu do samochodów na podstawie zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 31 maja 1967 r. (MP Nr 32, poz. 254).

Wysokość prowizji komisowej dla wszystkich rodzajów komisów określa zarządzenie Państwowej Komisji Cen z dnia 31 marca 1964 r. (Dz. Urz. MHW Nr 18, poz. 151).

Prywatne przedsiębiorstwa komisowe działają na podstawie przepisów ustawy z dnia 1 lipca 1958 r. o zezwoleniu na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej (Dz. U. Nr 45, poz. 224 z późniejszymi zmianami).

Instrukcja komisów została uregulowana przepisami nowego kodeksu cywilnego. Artykuł 765 k.c. niewiele odbiega treścią od dawnego art. 581 k.l.b. Zgodnie z jego

³ Por. A. D. Szczygielski: Zarys historyczny instytucji komisów, „Głos Gospodarczy” 1933 r. Nowych opracowań w tej materii nie ma.

⁴ Por. J. Szeftel: Sprzedaż komisowa w handlu uspołecznionym, PUG nr 6 z 1955 r., str. 212.

⁵ Por. H. Dzierżawa: Z problematyki cywilnoprawnej uspołecznionego handlu komisowego, PUG nr 12 z 1958 r., str. 445 i nast.

brzmieniem, przez umowę komisji przyjmujący zlecenie (komisant) zobowiązuje się za wynagrodzeniem (prowizja) — w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa — do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych na rachunek dającego zlecenie (komitenta), lecz w imieniu własnym. Prawdopodobnie wskutek usunięcia z przepisu wyrazu „kupiec” dodano zwrot „za wynagrodzeniem”. Wyraz „kupiec” kojarzył się z określonym interesem handlowym i zyskiem.

Zwrot „w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa” wskazuje jednak na fakt, że komisantem może być pod rządami nowego kodeksu wyłącznie osoba prowadząca przedsiębiorstwo, jak się można domyślać, handlowe, a więc osoba fizyczna, lub prawna, która zakresem swego działania odpowiada pojęciu „kupca”. Poza tym zwrot „do kupna lub sprzedaży”, zamieszczony w treści wspomnianego przepisu k.c., sugeruje, że chodzi tu o czynności o charakterze handlowym. Stąd też przedsiębiorstwo, które kupuje i sprzedaje, nie czyni tego bez korzyści w postaci zysku, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby ono przedsiębiorstwem w takim pojęciu, w jakim jest powszechnie uważane. Ponieważ już z samego zakresu pojęciowego określeń użytych w przepisie jest jasne, że umowa komisji nie jest czynnością prawną o charakterze nieodpłatnym, więc zwrot „za wynagrodzeniem” wydaje się raczej zbędny w redakcji art. 765 k.c., chyba że chodziło szczególnie o zaakcentowanie odpłatności komisji, co jednak nie budziło nigdy żadnych wątpliwości i co wynika zresztą z dalszych przepisów.

Istotną cechą umowy komisji nie jest jednak — jakby się to mogło wydawać, sądząc z brzmienia art. 765 k.c. — pobierana przez komisantą prowizja, ale okoliczność, że komisant nie działa w imieniu komitenta (zleceniodawcy), którego towar sprzedaje lub dla którego towar kupuje, lecz w swoim własnym imieniu, a jedynie na rachunek dającego zlecenie. Stąd wobec osoby, której komisant towar sprzedaje lub od której kupuje, nie występuje w żadnym wypadku komitent, lecz wyłącznie komisant.

W stosunku prawnym, określonym przez pojęcie komisji, występują dwojakiego rodzaju skutki prawne: obligacyjne i rzeczowe.

Podstawowym zagadnieniem komisji jest w sferze stosunków obligacyjnych kwestia zlecenia udzielanego komisantowi przez komitenta. Nie ulega wątpliwości, że dla dojścia do skutku stosunku prawnego zwanego komisją niezbędne są co najmniej dwie osoby będące stronami tej umowy: osoba zlecająca kupno lub sprzedaż oznaczonej rzeczy ruchomej, zwana komitentem, oraz osoba przyjmująca zlecenie i wykonująca je, zwana komisantem. Jeżeli więc komitent zleci, a komisant zlecenie wykona we własnym zakresie, tzn. sprzeda rzecz własną komitentowi, to ów stosunek prawny nie wyjdzie pod względem osobowym poza owe dwie strony. Jeżeli jednak komisant nie posiada w swym majątku ruchomości poszukiwanej przez komitenta albo wprawdzie posiada, ale nie chce się jej wyzbyć, to wówczas stosunek ów rozszerza się pod względem osobowym; musi do niego wejść osoba trzecia, ta, która sprzeda lub daruje (bo i to jest możliwe) komisantowi rzecz poszukiwaną przez komitenta. Tak więc stosunek komisji może mieć zakres węższy lub szerszy, ale nie ma wątpliwości, że w obu podanych wyżej wypadkach nazwiemy go komisją. Analizując przedstawione wyżej sytuacje, dostrzegamy, że w skład stosunku komisji wchodzi dwie odrębne czynności prawne:

- a) komitent zleca komisantowi nabycie określonej rzeczy,
- b) komisant nabywa tę rzecz odpłatnie bądź nieodpłatnie od osoby trzeciej, jeżeli nie posiada owej rzeczy w swym przedsiębiorstwie lub majątku własnym, nie wchodzącym w skład przedsiębiorstwa

Dlatego też można powiedzieć, że jednym z elementów stosunku prawnego zwanego komisem jest zlecenie wiążące wyłącznie komitenta i komisanta, a drugim takim elementem jest umowa sprzedaży wiążąca wyłącznie komisanta i osobę trzecią.

Gdyby zająć w tej kwestii odmienne stanowisko, to należałoby przyjąć, że oba elementy, tj. zlecenie i sprzedaż, wiążą w jednakowym stopniu wszystkie osoby, które wchodzi w stosunek komisu, co byłoby nonsensem wobec określonej istoty tej umowy, mianowicie działania na rachunek innej osoby, lecz w imieniu własnym.

Wobec tego, w drodze analogii z ustawy (*analogia legis*), należy w wypadkach wątpliwych bądź nie uregulowanych wyraźnie w przepisach o komisie stosować odpowiednio art. 734 i następne k.c. do stosunków między komitentem a komisantem. Wprawdzie art. 750 k.c. nakazuje stosować przepisy o zleceniu odpowiednio do umów o świadczenie usług nie uregulowanych innymi przepisami, komis zaś jest umową uregulowaną, jednakże nie zakazuje stosowania owych przepisów w drodze analogii do umów ujętych w odrębnych przepisach a zbliżonych do stosunku zlecenia.

W zakresie skutków prawnych o charakterze rzeczowym najbardziej istotnym problemem jest zagadnienie zmian stanu posiadania i własności przedmiotu umowy komisu w zależności od zmian podmiotów praw rzeczowych.

II. Pierwowzorem współczesnej umowy komisu jest niewątpliwie rzymskie *aestimatum*⁶, należące do grupy *contractus reales innominati*. W kontrakcie tego typu mamy także do czynienia niejako ze zleceniem. Mianowicie określona osoba oddaje drugiej osobie oszacowaną rzecz w celu sprzedaży za sumę szacunkową, przy czym sprzedający rzecz może ją zbyć drożej i wówczas różnicę ceny zatrzymuje dla siebie. Nie mówi się tu wprawdzie wyraźnie o zleceniu, ale odnajdujemy w *aestimatum* moment zobowiązania się osoby przyjmującej rzecz celem sprzedaży do bezpłatnego załatwienia tej czynności, a rzymski kontrakt zlecenia charakteryzował się nieodpłatnością⁷ (*mandatum misi gratuitum nullum est*).

Skoro więc zgodnie z założeniami i konstrukcją umowy komisu będziemy rozpatrywać obowiązki stron, to należy uznać za oczywiste, że przyjmujący zlecenie komisant odpowiada wobec komitenta za niezachowanie należytej staranności, co nie wynika wprawdzie z treści przepisów regulujących zarówno umowę zlecenia, jak i komisu, ale za to wynika z zasad ogólnych, a mianowicie z postanowień art. 472 k.c.

Z istoty umowy komisu wypływa dla komisanta obowiązek utrzymania kontaktu z dającym zlecenie, albowiem czynności prawne komisanta podjęte dla realizacji umowy są czynnościami leżącymi w sferze interesów komitenta, który w miarę rozwoju sytuacji musi mieć możliwość ewentualnej korektury udzielonego zlecenia.⁸ Stąd też ma tutaj zastosowanie art. 740 k.c., umieszczony w przepisach o zleceniu, który stanowi, że przyjmujący zlecenie powinien udzielić mandantowi wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym wykonaniu

⁶ For. W. Osuchowski: Kontrakt estymatoryjny w rzymskim prawie klasycznym i justyniańskim, Lwów 1936, str. 5—20. Jest to jedyna praca w polskim piśmiennictwie prawnohistorycznym.

⁷ Por. V. Arancio-Ruiz: II mandato nel diritto romano, Napoli 1949, str. 8 i nast.

⁸ Obszerne wywody na ten temat daje W. Ludwicki: Umowa zlecenia, Poznań 1955, str. 100 i nast. Brak jest nowszej monografii o umowie zlecenia.

umowy złożyć mu sprawozdanie.⁹ Obowiązek złożenia komitentowi (mandantowi) sprawozdania wiąże się nieodłącznie z powinnością komisanta do wydania udzielającemu zlecenia tego wszystkiego, co przyjmujący zlecenie dla niego uzyskał (art. 765 k.c.).

Zagadnienie obowiązku wydania tego wszystkiego, co komisant nabył dla komitenta (mandatariusz dla mandanta), ma za sobą bogatą literaturę w europejskiej nauce prawa¹⁰. Do sprawy tej jeszcze powrócę.

Zgodnie z treścią art. 742 k.c. dający zlecenie (komitent) powinien zwrócić przyjmującemu je (komisantowi) wydatki poczynione przez tego ostatniego w celu należytego wykonania zlecenia wraz z odsetkami ustawowymi. Stąd wniosek, że w grę wchodzi jedynie wydatki niezbędne, a więc konieczne do wykonania zobowiązania, uzasadnione wymaganiami właściwej gospodarki. Zwrot tych wydatków przysługuje komisantowi niezależnie od tego, czy umowa zlecenia została uwieńczona pomyślnym skutkiem, co było zawsze niesporne w literaturze¹¹ (należy tu jednak patrzeć na obowiązki komisanta przez pryzmat art. 471 k.c.).

Z treści art. 765 k.c. wynika niedwuznacznie, że zlecenie udzielane w zakresie umowy komisju ma charakter odpłatny, a więc przy rozliczeniach komisanta z komitentem może mieć odpowiednio zastosowanie — obok art. 772 k.c. — przepis art. 744 k.c. stanowiący, że prowizja należy się przyjmującemu zlecenie dopiero po wykonaniu umowy, tj. po dokonaniu kupna lub sprzedaży rzeczy będącej przedmiotem komisju, chyba że strony umówiły się inaczej albo co innego wynika z treści przepisów szczególnych.

Celem należytego wykonania umowy komisant kupuje lub sprzedaje określoną rzecz ruchomą. Ten stosunek prawny uregulowany przepisami art. 535 i nast. k.c. mieści się w zakresie umowy komisju, ale wykracza przeważnie poza stosunek komitenta z komisantem i wymaga udziału osoby trzeciej, chyba że komisant zbywa komitentowi rzecz będącą własnością tego pierwszego, jak o tym była już wyżej mowa. Należy tu podkreślić, że umowa sprzedaży zawierana pomiędzy komisantem a osobą trzecią nie zawsze jest — w zakresie ceny — poddawana rygorom ustalonym przez komisję cen. Wartość przedmiotu komisju określa faktycznie w wielu wypadkach wyłącznie komisant (np. gdy chodzi o dzieła sztuki).

Z chwilą wydania rzeczy sprzedanej przechodzą na kupującego korzyści i ciężary związane z rzeczą oraz niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy (art. 548 § 1 k.c.). Skoro komitent zleca komisantowi kupno lub sprzedaż określonej rzeczy ruchomej na swój rachunek, ale nie w swoim imieniu, to wydaje się, że wyłącznie do komisanta ma zastosowanie powołany przepis. Wymaga to jednak uzasadnienia, kiedyś zaś stanowiło kwestię sporną w literaturze prawniczej¹².

III. A. Jak już wspomniałem, komisant celem wykonania zlecenia nabycia określonej rzeczy zawiera umowę kupna-sprzedaży z osobą trzecią. Umowę tę zawiera komisant w imieniu własnym, a więc on kupuje rzecz, zgodnie zaś z treścią art.

⁹ Nieco odmiennie rzecz przedstawia się w systemie prawa radzieckiego. Przepis art. 253 ust. 1 k.c. RSFRZ zobowiązuje madatariusza do złożenia sprawozdania z przebiegu wykonywania zlecenia na każde żądanie mandanta.

¹⁰ Por. M. H o n z a t k o: Własność dobra komisowego, Lwów 1931, str. 12 i nast.; W. L u d w i c z a k: op. cit., str. 106 i nast.

¹¹ Por. L. D o m a Ń s k i: Instytucja kodeksu zobowiązań, t. 2, str. 484, Warszawa 1938 r.

¹² M. H o n z a t k o: op. cit.; A. D. S z c z y g i e l s k i: Własność dobra komisowego na tle prawa skarbowego, Warszawa 1938 r. Po roku 1939 temat ten nie był w ogóle poruszany (nie biorąc pod uwagę podręczników akademickich, które jednak nie uzasadniają wcale tego zagadnienia).

535 k.c. przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy. Komitent nie wchodzi w omawiany stosunek obligacyjny zawiany między komisantem a osobą trzecią, albowiem okoliczność, że komisant działa na rzecz komitenta nie stanowi części składowej umowy komisanta z osobą trzecią, a jest jedynie wewnętrznym motywem działania tego przedsiębiorcy.

Z tytułu powołanego wyżej przepisu komisant występuje wobec trzeciego jako wierzyciel i dłużnik. Choćby osoba trzecia była zorientowana, że jej kontrahent działa w wykonaniu zlecenia innej osoby, od niego tylko może żądać zapłaty ceny i odebrania nabytej rzeczy. Komisant może wprawdzie po zawarciu umowy polecić jako wierzyciel osobie trzeciej, by wydała nabytą rzecz wprost komitentowi, jednakże wyłania się tu istotny moment wpływu woli sprzedawcy na określenie osoby właściciela. Może się bowiem zdarzyć, że zbywca z przyczyn wewnętrznych nie zgodzi się na wydanie rzeczy komitentowi, nie chcąc, by stał się on jej właścicielem¹³. Dla uniknięcia tego rodzaju sytuacji i innych podobnych komisant sam załatwia wszelkie formalności związane z odbiorem nabytej rzeczy, gdyż wyłącznie on, a nie komitent ma stosowne roszczenia związane z odbiorem rzeczy nabytej od sprzedawcy.

Komisant nie jest pełnomocnikiem komitenta, a więc obligacyjne i rzeczowe skutki umowy z osobą trzecią nie mogą dotyczyć bezpośrednio komitenta, skoro komisant nie działa wyraźnie w jego imieniu. Mimo że komisant nie działa na rachunek własny, może on mieć interes w nabyciu rzeczy na swą wyłączną własność. Wprawdzie zgodnie z przepisami art. 766 k.c. komisant powinien wydać komitentowi wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, ale zlecenie, jak każdy stosunek obligacyjny, ma znaczenie względnie wiążące i odnosi się do stosunku wewnętrznego komitenta z komisantem, nie może więc krępować swobody działania tego ostatniego tak dalece, aby nie mógł on nabyć rzeczy wyłącznie dla siebie. Może się nadto zdarzyć, że komisant otrzyma kilka zleceń nabycia rzeczy tego samego rodzaju dla różnych komitentów: w tym przypadku nie można by było ustalić, która z rzeczy nabytych jednocześnie stanowi własność określonego komitenta. Sprawa komplikowałaby się jeszcze bardziej, gdyby komisant nabył większą ilość rzeczy tego samego rodzaju na własny i cudzy rachunek, to znaczy dla siebie i komitentów¹⁴.

Poza tym pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego wymaga, żeby właścicielem nabytej rzeczy stał się ten, kto w umowie sprzedaży występuje jako nabywca. Nie-solidny komisant mógłby bowiem zawrzeć szereg transakcji we własnym imieniu, wykorzystując zaufanie kontrahentów ze szkodą dla nich, a następnie oświadczyć swym wierzycielom z tytułu umów sprzedaży, że on jest wyłącznie komisantem,

¹³ Na przykład hodowca nie godzi się wydać zwierzęcia, kiedy się zorientował, że będzie ono użyte do celów doświadczalnych, uchylając się od skutków prawnych swego oświadczenia woli z podaną motywacją działania pod wpływem błędu.

¹⁴ Nad problemami tymi zastanawiano się i dyskutowano je w literaturze prawniczej już w końcu XIX i początkach XX w. Por. w tej dziedzinie: R. Ihering: *Mitwirkung für fremde Rechtsgeschäfte*, „Jahrb. f. d. Dogmatik d. heut. röm. u. deutschen Privatrechts”, t. 1, str. 330 i nast.; E. Lehman w „Zeitschr. f. d. ges. Handelsrechts”, t. 51, str. 268 i nast. (recenzja pracy Langena: *Eigentumserwerb und Verlust bei Kommissionsgeschäften...*); O. Lennel: *Stellvertretung und Vollmacht*, „Jahrb. f. d. Dogmatik d. heut. röm. u. deutschen Privatrechts”, t. 36, str. 5 i nast.; F. Cosack: *Lehrbuch des bürgerlichen Rechts*, 1900, t. 1, str. 5 i nast.; H. Staub: *Kommentar zum Handelsgesetzbuch*, 1927 (por. Komentarz do § 383).

Na tle prawa francuskiego kwestia własności dobra komisowego była tak uregulowana, że nie budziła wątpliwości. Por. w tej mierze art. 1138 i art. 1583 k.c. Nap.

właścicielem zaś rzeczy jest komitent, i przerwycić w ten sposób całą odpowiedzialność z tytułu owych transakcji na swego mandanta.

Jeżeli więc komitent zleca komisantowi kupno oznaczonej rzeczy, to umowa sprzedaży zawarta w stosunku zewnętrznym między komisantem a osobą trzecią czyni zeń na podstawie art. 535 k.c. właściciela nabytej rzeczy. Natomiast w stosunku wewnętrznym między komisantem a komitentem, komisant na podstawie art. 766 k.c. obowiązany jest wydać komitentowi nabytą na zlecenie tego ostatniego rzecz ruchomą; wykonanie tego obowiązku powoduje przeniesienie własności na osobę komitenta¹⁵, a komisant nabywa w stosunku do niego roszczenie o zapłatę prowizji, jak to wynika z treści art. 772 § 1 k.c. Gdyby stanąć na odmiennym stanowisku i uznać, że komitent staje się właścicielem rzeczy nabytej na jego zlecenie już z chwilą zawarcia przez komisanta umowy sprzedaży z osobą trzecią, to tego rodzaju pogląd byłby sprzeczny nie tylko z motywacją wyżej przytoczoną i powołanymi przepisami, ale nadto stawiałby pod znakiem zapytania celowość samej instytucji komisji, skoro ten sam cel można osiągnąć w drodze zwyczajnego zlecenia, przy czym mandant może stosownym oświadczeniem woli złożonym mandatariuszowi wyłączyć reprezentację, co jest przewidziane w ostatnim zdaniu art. 740 k.c.

Mogą się nasuwać pewne wątpliwości w razie oparcia się na treści art. 773 § 1 k.c., który stanowi, że dla zabezpieczenia roszczeń o prowizję oraz roszczeń o zwrot wydatków i zaliczek udzielonych komitentowi, jak również dla zabezpieczenia wszelkich innych należności wynikłych ze zleceń komisowych przysługuje komisantowi ustawowe prawo zastawu na rzeczach stanowiących przedmiot komisji, dopóki rzeczy te znajdują się u niego lub u osoby, która je dzierży w jego imieniu albo może nimi rozporządzać za pomocą dokumentów. Opierając się na tym przepisie można by rozumować, że skoro komisant ma na rzeczy stanowiącej przedmiot komisji ograniczone prawo rzeczowe, jakim jest zastaw (art. 244 § 1 k.c.), to nie jest on jej właścicielem mimo nabycia rzeczy we własnym imieniu od osoby trzeciej ze wszystkimi skutkami przewidzianymi w przepisach art. 535 i nast. k.c., albowiem prawo własności wyłączałoby możliwość ustanowienia zastawu dla właściciela na rzeczy ruchomej stanowiącej przedmiot własności. Trzeba jednak pamiętać, że zastaw ujęty w art. 773 § 1 k.c. jest zastawem ustawowym, a nie umownym, decyduje tu więc wola nie właściciela, lecz ustawodawcy. Poza tym w myśl art. 306 § 2 k.c. zastaw można ustanowić także w celu zabezpieczenia wierzytelności przyszłej lub warunkowej, a wierzytelność komisanta z tytułu należnej prowizji powstaje dopiero wówczas, gdy komitent otrzymał rzecz lub cenę (art. 772 § 1 k.c.). Dlatego też w chwili, kiedy przedmiot komisji znajduje się jeszcze u komisanta, wspomniana wierzytelność ma charakter przyszłej, ale z chwilą wydania rzeczy komitentowi prawo zastawu już wygasa. Zastaw ten więc jest właściwie bez znaczenia praktycznego i o niczym nie decyduje.

B. Jak przedstawia się omawiane zagadnienie w przypadku rzeczy oddanej komisantowi do sprzedaży?

¹⁵ W myśl art. 155 § 2, jeżeli przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku (in genere), do przeniesienia własności potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy. Nabywca rzeczy tego rodzaju staje się ich właścicielem dopiero z chwilą dokonania tradycji przez zbywcę. Natomiast w razie kupna rzeczy oznaczonej co do tożsamości (in specie) kupujący staje się jej właścicielem z chwilą zawarcia umowy sprzedaży. Jednakże nie zmienia to sytuacji w stosunku komisanta do komitenta, albowiem także i w tym wypadku ma zastosowanie art. 766 k.c., wymagający wydania rzeczy, co powoduje zmianę właściciela.

W świetle przepisów kodeksu cywilnego wydaje się sprawą oczywistą, że komitent, oddając komisantowi rzecz celem sprzedaży, nie pozbywa się wskutek tego własności, podobnie jak komisant jej nie nabywa.

Komitent zleca komisantowi sprzedaż rzeczy, którą mu przy tym wręcza bez zamiaru pozbycia się jej własności na rzecz komisanta — z wyjątkiem, kiedy komisant oświadczy, że pragnie nabyć rzecz na własny użytek. W braku takiego oświadczenia komisant staje się jedynie dzierżycielem.

Komitent zachowuje własność rzeczy oddanej komisantowi celem sprzedaży do czasu przeniesienia jej na osobę trzecią. W stosunku prawnym między komisantem a osobą trzecią następuje przeniesienie własności rzeczy przez uprawnionego niewłaściciela. Tytuł własności po stronie nabywcy da się wywieść z treści art. 169 § 1 k.c. Przepis ten w § 1 stanowi, że jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, to nabywca uzyskuje własność rzeczy z chwilą objęcia jej w posiadanie¹⁶, chyba że działa w złej wierze. Stąd wniosek, że ilekroć sprzedaży rzeczy ruchomej dokona osoba uprawniona do rozporządzania nią, to tym bardziej brak podstaw do negowania własności rzeczy po stronie nabywcy (*argumentum a contrario*).

Jednakże, jak podkreśla § 2 art. 169 k.c., gdy rzecz zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela zostaje zbyta przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego okresu. Jeżeli więc komitent zleci komisantowi sprzedaż rzeczy utraconej przez faktycznego właściciela w podany wyżej sposób, to osoba, która ją nabędzie, stanie się jej właścicielem dopiero po upływie trzech lat, licząc od momentu jej utraty przez pierwotnego właściciela.¹⁷

¹⁶ Por. § 933 BGB.

¹⁷ Por. J. R a j k o w s k i: Odpowiedzialność komisanta za wady rzeczy sprzedanej, RPEiS nr 2 z 1961 r. Autor ten szczegółowo omawia zagadnienie ujęte w tytule co do wad fizycznych i prawnych w świetle przepisów obowiązujących do dnia 1 stycznia 1965 r.

ANDRZEJ NAPIÓRKOWSKI

Powództwo osoby bliskiej o zwolnienie od zabezpieczenia lub egzekucji według przepisów kodeksu karnego wykonawczego

1. Przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 13, poz. 97) w art. III pkt 14 lit. b) uchylili art. 3—20 ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmoczeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. Nr 4, poz. 11). * Część przepisów dotyczących zagadnień unormowa-

* Ustawa ta będzie dalej nazywana w skrócie ustawą styczniową.